

Józef Dębiński

"Zatartym tropem... : harcerstwo i konspiracja we wspomnieniach nowomieszczanina", Jan Kujawski, Toruń 2002 : [recenzja]

Studia Włocławskie 7, 471-474

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

czyną swoje dzieło od położenia szerokiego fundamentu (hermeneutyka filozoficzna i biblijna), to zaś gwarantuje stabilność spoczywających na nim kamiennych bloków. W miarę posuwania się w stronę centrum autor niczym budowniczy zawęży stopniowo pole egzegetycznego manewrowania (Rdz 1-3 a Pięcioksiąg, by wreszcie zająć się tylko Rdz 1-3. Z wierzchołka wolnego od natłoku interpretacji jest dobra widoczność dla ukazania badanego problemu. Ks. Pawłowski zajął się tekstem, który budzi we współczesnej egzegezie szczególne zainteresowanie, a proponowana metoda jest słabo znana w polskiej literaturze biblijnej. Do wyjątkowo oryginalnej wartości rozprawy należy zaliczyć jej strukturę kompozycyjną. Odnacza się ona przejrzystością, logicznością i właściwą sekwencją w rozmieszczeniu i następstwie poszczególnych rozdziałów. Godnym uznania jest jasny i czytelny styl. Dysertacja ukazuje autora jako dojrzałego erudyty i znawcę problematyki biblijnej, poruszającego się swobodnie po obszernym materiale.

ks. Bogdan Ponizy

Jan Kujawski, *Zatarty tropem... Harcerstwo i konspiracja we wspomnieniach nowomieszczanina*, Toruń : Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej” 2002, 184 s.

Związek Harcerstwa Polskiego był w II Rzeczypospolitej najliczniejszą organizacją młodzieżową. Krzewiła ona wśród młodzieży miłość do odrodzonej w 1918 r. ojczyzny i głosiła gotowość jej obrony przed wrogiem zewnętrznym oraz wewnętrznym, jakim mogła być rewolucja. Skupiała głównie młodzież ze środowiska mieszczańskiego i inteligenckiego, a do 1926 r. przeważała w niej orientacja endecka. Z czasem z organizacji akcentującej wychowanie etyczne przekształciła się w organizację kształtującą postawę służby społecznej obywateli. Ze związku elitarnego przemieniła się w organizację masową; ze szkoły średniej wyszła do szkół powszechnych. Wówczas zaczął się rozwijać zainspirowany przez Aleksandra Kamińskiego ruch zachowy.

Znamienne, że harcerstwo stopniowo zaczęło docierać również do środowisk robotniczych i chłopskich. Warto pamiętać, że ZHP działało również wśród ludności polskiej poza granicami kraju, w Czechosłowacji, Francji, Stanach Zjednoczonych, Brazylii, a nade wszystko w Niemczech i Wolnym Mieście Gdańsku. Harcerstwo jako organizacja prężnie działało też na Pomorzu, a zwłaszcza w Nowym Mieście Lubawskim, co przybliży nam w swojej publikacji Jan Kujawski.

Nie zachowała się żadna dokumentacja dotycząca międzywojennej działalności harcerstwa nowomiejskiego, gdyż Niemcy podczas II wojny światowej demonstracyjnie spalili na rynku całe archiwum szkolne i harcerskie.

Dotychczas ukazało się w zasadzie jedno opracowanie poświęcone nowomiejskiemu harcerstwu, a mianowicie Jana Jankowskiego *Harcerstwo Pomorza*

Gdańskiego i Kujaw 1911-1945. Natomiast brak jest jakichkolwiek publikacji na temat struktur Polskiego Państwa Podziemnego w latach 1939-1945 w Nowym Mieście Lubawskim, czego niewątpliwie przyczyną był zakaz pisania na temat Armii Krajowej w okresie PRL. Publikacja Jana Kujawskiego stara się wypełnić tę lukę oraz uzupełnić informację na temat harcerstwa nowomiejskiego.

Autor w latach swojego dzieciństwa i młodości (1926-1939) był aktywnym członkiem ZHP. W czasie II wojny początkowo pełnił rolę kuriera i furmana, przez kilka miesięcy w 1940 r. był zmuszony do pracy w junkierskim majątku w powiecie iławskim, a od grudnia 1940 r. do stycznia 1945 r. pełnił obowiązki księgowego w Neumarker Buchdruckerei w Nowym Mieście Lubawskim.

Niniejsza publikacja stanowi więc niewątpliwie formę wspomnień z dawno minionych lat dzieciństwa i młodości. Autor jednak nie ogranicza się jedynie do przywoływania z pamięci faktów i przeżyć. Stara się je uzupełniać artykułami prasowymi, wydawnictwami źródłowymi i publikowanymi opracowaniami. W rezultacie konfrontacja różnych materiałów przyczyniła się do wyjaśnienia wielu nieścisłych informacji rozpowszechnianych na temat minionych lat. Autor, spisując swoje wspomnienia, chciał przede wszystkim uchronić od zapomnienia postaci i wydarzenia, które na trwałe wpisały się w dzieje Nowego Miasta Lubawskiego.

Publikacja podzielona jest na trzy części: część I – *Śladem harcerskich stóp* dzieli się na siedem rozdziałów; część II – *Ścieżki konspiracji* składa się z czterech rozdziałów; część III – *Bezdroża prawdy* stanowią trzy rozdziały. Całość poprzedza wstęp i wykaz ważniejszych skrótów. Praca zawiera też notki biograficzno-wspominki (dotyczące 9 osób), posłowie, liczne zdjęcia, mapy, fotogramy różnych dokumentów, indeks osób oraz indeks nazw geograficznych.

W I części autor omawia działalność 14 Pomorskiej Drużyny Harcerzy im. ks. J. Poniatowskiego oraz 46 Pomorskiej Drużyny Harcerzy im. Jana III Sobieskiego. Pisze o utworzonej w 1929 r., z myślą o młodzieży uczącej się zawodu lub pracującej, 85 Pomorskiej Drużynie Żeglarskiej im. Zawiszy Czarnego (tzw. „wodniacy” lub „Zawiszacy”). Piszący z sentymentem wspomina działalność harcerskiego folklorystycznego zespołu mikołajkowego, liczne obozy harcerskie, m. in. w Jastrzębiej Górze (1931), w Partęczynach (1934), na wyspie na jeziorze Radomno (1934), w Tyliczkach (1935) oraz wielką rolę w rozwoju organizacji „Domu Harcerskiego”, który organizacja ta otrzymała od władz oświatowych miasta po zlikwidowanej szkole wydziałowej.

Autor podkreśla, że harcerstwo nie tylko pomagało swoim członkom zdobywać kolejne stopnie harcerskie, ale także rozwijało sprawność fizyczną, a przede wszystkim kształtowało ducha narodowego, szczególnie poprzez odtwarzanie dziejów i tradycji grunwaldzkich. Temu też zagadnieniu poświęcony jest rozdział czwarty pt. *W 524 rocznicę grunwaldzkiego zwycięstwa*. Rozdział siódmy części pierwszej omawia działalność autora w Zrzeszeniu Starszoharcerskim Kleryków Seminarium

Duchownego w Pelplinie, gdzie spotkał się także z błogosławionym Stefanem Wincentym Frelichowskim.

W części drugiej *Ścieżki konspiracji* ukazane są wspomnienia z czasów tuż przedwojennych oraz okupacja niemiecka w Nowym Mieście Lubawskim. Omawia też działalność w przededniu wojny Harcerskiego Pogotowia Wojennego, którego członkowie rozwozili rozkazy i meldunki, zapewniali także rezerwową łączność na wypadek uszkodzenia przez Niemców linii telefonicznych. Ze szczególnym sentymentem wspomina p.m. Bronisława Grzymowicza, komendanta Hufca Harcerzy w Lubawie, który zginął w czasie wojny, a który od 1978 r. jest patronem lubawskiego Hufca Harcerzy, wchodzącego w skład Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej ZHP im. Grunwaldu.

Autor w tej części opowiada także o sytuacji w Nowym Mieście Lubawskim w pierwszych dniach września, kiedy to Niemcy spalili synagogę, aresztowali księży i wysiedlili licznych mieszkańców z ich domów. Wspomina także wywóz młodej inteligencji do przymusowej pracy w junkierskim majątku na Mazurach (marzec – listopad 1940 r.). Ukazuje również postawę mieszkańców miasta, którzy podejmowali różne formy wzajemnej pomocy, m.in. prowadzili działalność charytatywną, w ramach której zorganizowali zbiórkę żywności dla internowanych księży w Oborach. W tajemnicy przed Niemcami kolportowali również polskie książki i podręczniki, a wybrane osoby organizowały różne formy tajnego nauczania, które na tych terenach nie tylko miało na celu przekazywanie wiedzy, ale także podtrzymywanie poczucia przynależności narodowej. Mieszkańcy miasta starali się na bieżąco śledzić działania wojenne i wydarzenia polityczne, dlatego przez cały okres okupacji ci, którzy nie oddali radiodbiornika Niemcom, nasłuchiwali informacji i przekazywali je innym. Nowomieszcianie tworzyli także tajne organizacje, jak np. Polski Komitet Obywatelski, który współdziałał z Armią Krajową, a którego członkowie znaleźli się później na „czarnych listach” NKWD.

W części trzeciej *Bezdroża prawdy* autor polemizuje z relacjami Władysława Gierskiego znajdującymi się w Fundacji „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”, a głoszącymi, że w Nowym Mieście Lubawskim w czasie wojny istniały zakonspirowane drużyny harcerskie. Autor przytacza wiele faktów, które obalają to stanowisko.

Polemizuje także z poglądami W. Gierskiego dotyczącymi zasięgu i struktury organizacyjnej obwodu Armii Krajowej w Nowym Mieście Lubawskim. Zaprzecza istnieniu w powiecie nowomiejskim dwóch odrębnych obwodów i trzech podobwodów.

W tej części autor omawia także różne formy działalności Polskiego Państwa Podziemnego na tym terenie oraz dokonuje sprostowań dotyczących m. in. niektórych postaci, jak np. Bernarda Piotrowskiego.

Prezentowana książka Jana Kujawskiego ukazuje nie tylko dzieje ruchu harcerskiego na terenie Nowego Miasta Lubawskiego, ale także wrastanie harcerstwa

w kulturę narodową oraz regionalną i tworzenie się harcerskiego stylu życia. Ta cenna publikacja wzbudzi zapewne zainteresowanie wielu regionalistów, a także osób niezwiązanych zawodowo z historią.

Ks. Józef Dębiński

Marian Łysiak, *Szkice biograficzne wojennego pokolenia lekarzy toruńskich 1939-1945*, Toruń : Wyd. A. Marszałek 2001, 194 s.

W opracowaniu tym M. Łysiak postawił sobie za cel prezentację szkiców biograficznych lekarzy toruńskich, a szczególnie ich udział w odbudowie państwowości polskiej w okresie II Rzeczypospolitej, ich wkład w organizację służby zdrowia w tym mieście oraz ich losy w czasie II wojny światowej. Autor zwrócił uwagę na patriotyzm wielu toruńskich lekarzy, którzy uczestniczyli w ruchu oporu, aż do oddania życia włącznie. Wielu spośród nich legitymowało się pochodzeniem inteligentnym, a nawet szlacheckim, choć byli też tacy, którzy pochodzili ze środowiska chłopskiego. Znamienne, że większość z nich kończyła polskie uniwersytety, jak: w Poznaniu, Krakowie, Warszawie, ale niektórzy w Berlinie, Wrocławiu, Gryfii, Królewcu, Petersburgu, Charkowie czy Moskwie.

Praca została przygotowana w oparciu o materiały pochodzące z prywatnych zbiorów archiwalnych, udostępnionych przez rodziny opisywanych osób, z archiwów kościelnych, obozowych, uniwersyteckich, ale również w oparciu o różnego rodzaju opracowania i literaturę pomocniczą.

Szkic ten składa się ze wstępu i czterech rozdziałów, ujętych w układzie problemowym, konstrukcja więc nie budzi większych zastrzeżeń. Brak jest zakończenia i indeksu osób oraz miejscowości. Jest za to wykaz skrótów i spis lekarzy na dzień 31 grudnia 1937 r. Cennym elementem są streszczenia w języku angielskim i niemieckim.

Wstęp wydaje się być nieproporcjonalny w stosunku do całości pracy i jest dość chaotyczny, nie mówiąc już o pewnych błędach rzeczowych (s. 8) czy składniowych.

Pierwszy rozdział dotyczy tych lekarzy, którzy z chwilą wybuchu II wojny pozostali w Toruniu. Należą do nich: Jan Betlejewski, Wanda Błęńska, Anna Maria Dydyńska-Paszkowska, Bernard Hinz, Zofia Kordylewska, Stefan Myszka, Emil Swinarski, Waclaw Wrembel i Bernard Zapałowski. Niektórzy z nich zostali osadzeni w obozach, jak np. Anna Maria Dydyńska-Paszkowska, Zofia Kordylewska, Stefan Myszka, inni – pracując w konspiracji – przedostali się na Zachód, np. Wanda Błęńska, jeszcze inni do końca służyli miejscowej ludności.

W drugim rozdziale autor omawia ofiary wojny. Aż dziewięciu spośród niewielkiej przecież grupy lekarzy toruńskich oddało życie w obozach koncentracyjnych lub zaraz po ich opuszczeniu. Należą do nich: Paweł Chojnacki, Józef Czyżak, Antoni Dębski, Jan Antoni Korczakowski, Tadeusz Orzechowski, Jan Pęski, Kazimierz Tarnowski, Władysław Trzaska i Władysław Izidor Woysyn-Antoniewicz.